Cena numeru 10 gr

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

SAMODZIELNOŚĆ

Dwutygodnik, poświęcony sprawom samodzielności kulturalno-gospodarczej czyli „POLSKIEMU ŁADOWI"

Rok IV | Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca | Kraków, dnia 15 maja 1938 r. | Nr 10

GODŁO: Bez niezależności kulturalnej i gospodarczej nie będzie niepodległości politycznej

F. PRZYJEMSKI.

O IDEĘ DLA POLSKI

(Wyjątek z referatu p. t. „Alkoholizm a samodzielność kulturalno-gospodarcza Polski", wygłoszonego dnia 6 kwietnia 1938 r. w sali Kopernika U. J. z ramienia Pol. Tow. Walki z Alkoholizmem „Trzeźwość").

Słyszy się często głosy, że za czasów niewoli ożywiał nas i pobudzał do czynów ideał niepodległości, a że w Polsce współczesnej nie ma wielkiej idei i dlatego trudno nam wyjść z ślepej ulicy skłócenia, bierności i chocholej martwoty. Czyżby naprawdę było z nami tak źle? Czyż nasza przeszłość i chwila obecna nie stawiają nam przed oczy wzniosłych celów, ku którym dążyć mamy? Czyż **walka o niezależność kulturalno-gospodarczą Polski nie może być dla współczesnego pokolenia takim samym ideałem jak walka o niepodległość polityczną?** Może — tylko trzeba chcieć i umieć wcielać go w życie. Wprawdzie zamiłowani do żołnierki i do chwilowego wysiłku wolimy walczyć na polach bitew, bo to i sławniej i piękniej i zgodniej z naszymi tradycjami rycerskimi. Ale powinniśmy zdać sobie sprawę z tego, że i **bohaterstwo codziennego życia, bohaterstwo szarego, twardego trudu, jest dla bytu naszego narodu równie ważne i potrzebne, i że musimy to bohaterstwo z naszych dusz wykrzesać.** A jeśli mimo wszystko ktoś nie czuje się zdolnym do tego rodzaju bohaterstwa, jeśli już ma w swojej krwi zamiłowanie do czynów rycerskich, ten **powinien sobie wybrać hasło obronności Polski, rzucone naszemu narodowi przez Marszałka Śmigłego-Rydza, a łączące się ściśle z hasłem naszej niezależności gospodarczej.** A gdyby i to hasło wydało się komu za nieodpowiednie dla jego bujnej, polskiej dynamiki, ten, zagłębiwszy się w naszą wielką epokę romantyczną, **znajdzie u naszych wieszczów i filozofów narodowych takie niewyczerpane źródło idej o rozmachu prometejskim i zasięgu wszechświatowym, że będzie można nie tylko pierś polską rozpalić do czerwoności płomieniem porywającego do czynów zapału, lecz także natchnąć tym zapałem strupieszałą pierś współczesnej zmaterializowanej ludzkości. Zwiastowane przez naszych wieszczów i filozofów nadejście nowej epoki, w której Polska na czele Słowiańszczyzny i innych narodów ma zaprowadzić na świecie ład moralny czyli Królestwo Boże, to przecież idea tak wspaniała, porywająca i ze wszech miar godna realizacji, że tylko dziwić się należy naszej niewiedzy pod tym względem i niewyzyskaniu bezcennych skarbów duchowych, zaklętych w polskim mesjaniźmie.**

Ale zaznaczyć tu wypada z całym naciskiem, **że Polska tę przodującą rolę wypełnić może dopiero wówczas, gdy pozbędzie się wad przeszłości i stanie na wyżynie moralnej, bo — jak powiada Mickiewicz: „O ile powiększycie i polepszycie duszę wasza, o tyle polepszycie prawa wasze i powiększycie granice".**

Wtedy czujemy, że jesteśmy silni

Rozwiązanie nasaych spraw gospodarczych nie jest zadaniem łatwym ani prostym. Jest to problem wymagający akcji niesłychanie rozgałęzionej, wielokierunkowej i śmiałej, co wynika przede wszystkim z rozległej skali naszych możliwości. Możliwości te istnieją zarówno w rozwiniętych już i postawionych działach naszej gospodarki, jak i w tych, które zaledwie zaczynają się rozwijać a czynnikami sprzyjającymi są nasze jeszcze niewykorzystane bogactwa naturalne, oraz dobry materiał ludzki. I w tym kierunku szczególnie musi pójść praca. Można śmiało powiedzieć, że drogą, prowadzącą do osiągnięć możliwie najbardziej dodatnich, jest droga stwarzania dla pewnych grup jej obywateli nowych warunków bytowania. Nowa atmosfera, nowe możliwości, zerwanie ze smutną tradycją biadolenia i bezczynności oraz zaniechanie utartej frazeologii — stwarzają nowego człowieka, aktywnego obywatela. Dla tego też, w poszukiwaniu i stwarzaniu tych nowych warunków nie powinniśmy lękać się prób, doświadczeń i posunięć. Jest to oczywiście praca powolna, ale jakże głęboka, jakże wzbogacająca zasób naszych spostrzeżeń. Ileż ciekawych wskazań otrzymuje się tą drogą!

Jeśli weźmiemy pod uwagę tak ważny odcinek naszego życia gospodarczego, jakim jest wieś, jeśli rozejrzymy się należycie w strukturze tego odcinka i w dokonanych tam właśnie celowo niektórych posunięciach, to dopiero właśnie wtedy zrozumiemy w całej pełni wartość próby i doświadczenia. Jako przykład można w pierwszym rzędzie przytoczyć sprawę przesiedlania się rolników. Jest to niezmiernie ciekawy przykład pracy i współżycia rolnika w odmiennych warunkach, niż te, w których przebywał uprzednio. Przesiedleni dobrowolnie rolnicy, przeważnie z Podhala lub woj. krakowskiego, nabywają na bardzo dogodnych warunkach na Pomorzu i Polesiu grunta pochodzące z parcelacji i przenoszą się na te nowozałożone gospodarstwa razem z rodzinami. Rozpoczynają tu jak by na nowo życie — od początku — od postawienia nowej chaty i zagospodarowania się. Otoczenie jest wyraźnie różne od tego, w którym dotychczas przebywali — inny jest grunt, trochę inny klimat i inni ludzie wokoło. Ci osiedli już z dawien dawna, zrośnięci z ziemią swoją, z ojcowizną, Poleszucy czy Pomorzanie, trochę inaczej patrzą na różne sprawy, inaczej gospodarują, inne mają obyczaje, niż ci nowi przybysze, z pod wysokich Tatr i stukościelnego Krakowa. I na początku zupełnie było niewiadomo, jak się ułoży, — to gospodarowanie, to życie sąsiedzkie. Czy przybysze zaaklimatyzują się, czy element miejscowy wchłonie ich, czy nastąpi wymiana pewnych świadczeń gospodarczych?

Rezultat, jak się okazało, był jak najpomyślniejszy.

Przybysze wznieśli chaty według swojej dawnej wioskowej, podhalańskiej czy krakowskie mody, ale ziemia jest wszędzie jedna czy tam czy tu — jedna, polska. Więc przywiązali się do tych połaci pomorskich płaszczyzn. I ludzie też są wszędzie jednacy — rodacy. Po sąsiedzku, zgodnie, lojalnie ułożyły się stosunki z tutejszymi. Zwyciężyło silne ponad wszystko poczucie tej wspólnoty ojczystej, nieprzełamanego braterstwa. Zatarły się ostro niegdyś, przykro, występujące różnice dzielnicowe — nikt o tym nie pamięta. Wie się tylko jedno — że wszyscy są w Polsce, że uprawiają polską ziemię. I to jest jeszcze ważne, aby ją uprawiać jaknajlepiej. Więc nawzajem trzeba się uczyć, służyć drugim swoim doświadczeniem, trzeba się zrzeszać we współdzielnie, w kółka rolnicze — trzeba pracować solidarnie. I to jest ponad wszystko — ta solidarność, to poczucie wspólnoty i jedności.

W imię poczucia wspólnoty ojczystej musimy się dzielić mądrze i sprawiedliwie, musimy sobie pomagać. Bo tylko wtedy, kiedy czujemy się tak wszyscy silnie razem związani, kiedy wiemy, że stanowimy jedność, wtedy wiemy, że dokonamy wiele i wtedy mamy poczucie naszej siły.

Harcerstwo a nasza samodzielność gospodarcza

W dniach 7 i 8 maja b. r. odbył się XVII Walny Zjazd Okręgu Krakowskiego Związku Harcerstwa Polskiego. Z drukowanego sprawozdania, przebiegu obrad i uchwalonych wniosków dowiedzieliśmy się o różnorodnej i obfitej w wyniki pracy harcerskiej. Zajmiemy się tu jedną zwłaszcza dziedziną, która nas najżywiej interesuje, a mianowicie gospodarczą.

Okazuje się, że harcerstwo nie zasklepia się w ramach ideologii, zawartej w prawie harcerskim, lecz stara się swoją działalność zespolić z ogólnonarodowym nurtem bieżącego życia polskiego, w którym sprawy gospodarcze wybijają się obecnie na plan pierwszy. I tu ma swoje źródło coraz powszechniejsze wśród młodzieży harcerskiej dążenie, by nie liczyć jedynie na pomoc starszych, na zasiłki Kół Przyjaciół Harcerstwa, władz i różnych instytucji, lecz **własną pracą, przedsiębiorczością i zaradnością zdobywać środki na cele harcerskie.**

A wyniki tej harcerskiej inicjatywy gospodarczej są wcale pokaźne i budujące. Na pierwszy plan wysuwa się **Składnica Komisji Dostaw Harcerskich**, która przedtem mieściła się przy Rynku Kleparskim, a obecnie została przeniesiona do nowego lokalu przy ulicy Wiślnej 2, którego poświęcenia dokonał w czasie Zjazdu ks. Luzar z Trzebini, naczelny kapelan harcerstwa, Z wydanej przez firmę ulotki dowiadujemy się, że Składnica K. D. H. jest własnością obu Komend Chorągwi Harcerek i Harcerzy, a dochód z niej idzie na cele harcerskie, że opiera się na produkcji czysto polskiej i popiera wytwórczość harcerską, że zatrudnia wyłącznie harcerskich pracowników, przestrzega w handlu zasad harcerskich, sprzedaje po cenach przystępnych i solidnie obsługuje klientów.

Składnica Harcerska rozwija się pomyślnie, czego dowodem przeniesienie lokalu do śródmieścia, powiększenie liczby klientów, utworzenie wypożyczalni książek harcerskich, nadto wynajęcie kiosku jako filii w Sukiennicach.

Kierowniczką Składnicy jest p. Kordylewska.

Z innych prac gospodarczych harcerstwa wymienić należy założenie szwalni w Krakowie przy ul. Śląskiej 5, która zatrudnia stale prócz kierowniczki 5 pracownic harcerek, organizowanie imprez dochodowych, opracowanie ogólnych zasad wychowania gospodarczego, ułożenie spisu dzieł i broszur treści gospodarczej (teoretycznej i praktycznej) i t. p.

Wszystko to świadczy bardzo dodatnio o poczynaniach harcerstwa, które **bierze coraz wydatniejszy udział w dążeniach naszego narodu o uzyskanie samodzielności gospodarczej**

F. P.

Zastępy kupców chrześcijan w Centralnym Okręgu Przemysłowym muszą się zwiększyć

Na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego nie ma prawie zupełnie chrześcijańskiego kupiectwa. Dystrybucja towarów spoczywa wyłącznie w rękach żydów, a społeczeństwo miejscowe nieświadome jest chrześcijańskich źródeł nabycia artykułów dziennej potrzeby.

W każdym z większych miast Centralnego Okręgu na pół tysiąca kupców-żydów jest zaledwie kilkunastu kupców polskich, a z nich nie wszyscy mają ugruntowaną stałą podstawę finansową taką, jaką ugruntowali sobie żydzi.

W miasteczkach COP żydzi są właścicielami lub dzierżawcami wszystkich większych obiektów miejskich, hal targowych, a kramy swoje urządzają nawet w cennych budowlach historycznych np. w dawnym pałacu Sobieskiego w Jarosławiu.

Niezależny polski handel na obszarze COP jest koniecznym i nieodzownym uzupełnieniem rdzennie polskiego przemysłu. Dla jednostek przedsiębiorczych opanowanie terenu nie przedstawia bynajmniej trudności niemożliwych do pokonania.

Doskonałą formą organizacyjną dla polskiego handlu detalicznego i pół-hurtowego jest np. agentura handlowa, biorąca rdzennie polskie wyroby przemysłowe do sprzedaży na zasadzie kredytu komisowego. Przez zakładanie domów towarowych stwarza się silne placówki konkurencyjne i obala się rozwielmożniony handel żydowski.

Stworzenie domów towarowych w Tarnowie, Rzeszowie, Jarosławiu, Przemyślu i innych miastach ze względu na silną rozbudowę COP, jednoczącego ogromnie liczebnie kadry robotników, budującego nowe arterie komunikacyjne i osiedla mieszkaniowe, jest wspólnym zadaniem polskiego kupca i producenta.

Zorganizowanie domów towarowych mogłoby przejąć na siebie konsorcjum, w którym i sami wytwórcy mogliby być akcjonariuszami. Domy towarowe na obszarze COP i Małopolski rozwijają się bardzo dobrze, czego dowodem choćby wielki bazar żydowski (z personelem chrześcijańskim) we Lwowie. Trust, który w ciągu dwóch lat tak się rozrósł, że otworzył 4 filie. Żydowcy kupcy sprzedają w swych domach towarowych różne t. zw. „szmoncesy", na których zarabiają krociowe sumy.

Kupcy żydowscy wykorzystują pracę chałupników wiejskich, dostarczają im surowca i odbierają gotowe narzędzia rolnicze, płacąc po 5—10 groszy za kg odkutego żelaza. W Małopolsce istnieje wiele wsi jak np.: Wólka Pawłosiowska, Kruchel, Pełkinie i inne, których ludność trudni się wyrobem narzędzi rolniczych dla żydowskich handlarzy.

Chrześcijańskie domy towarowe, których organizację propaguje Związek Obrony Przemysłu Polskiego w Poznaniu z delegaturą na COP w Jarosławiu, Plac św. Michała 1, mogłyby zająć się zbytem narzędzi i maszyn rolniczych obok zbytu artykułów wszelkich innych branż jak: galanterii, konfekcji, wyrobów chemicznych, sprzętów kuchennych i t. p.

Zdrowa ta myśl czeka na szybkie urzeczywistnienie. **Zastępy chrześcijańskich kupców na terenie COP muszą ulec liczebnemu zwiększeniu.** Przedsiębiorstwom polskim, które w akcji tej mogą wziąć udział, Związek Obrony Przemysłu Polskiego przez swą centralę w Poznaniu ul. Rzeczypospolitej 1 lub przez delegaturę w Jarosławiu chętnie udziela porad i pomocy.

Rzemieślnik z inteligentem wspólnymi siłami dźwigają wytwórczość czysto polską

Istniejące w Poznaniu Stowarzyszenie Przyjaciół Rzemiosła jest jednym z wielu przykładów szybkiego rozwoju czysto polskich organizacji gospodarczych, które pracują dla podniesienia dobrobytu warstw pracowniczych będących w wielu wypadkach niewolnikami żydowskiego pośrednika kapitalisty,

Towarzystwo Przyjaciół Rzemiosła stworzyło zespół pracowników specjalistów wszystkich branż, których wyroby będą opatrzone znakiem „Młota Pod Koroną" Związku Obrony Przemysłu Polskiego, aby można było odróżnić je od tandety żydowskiej sprzedawanej nieuświadomionej publiczności jako „wyrób polski".

„Ćmielów"



Fabryka Porcelany i Wyrobów Ceramicznych Ćmielów Spółka Akcyjna.

Czym był Korzec ze słynną fabryką porcelany w dawnej Polsce, tym stał się Ćmielów — tylko w znacznie większych rozmiarach — w Polsce dzisiejszej, w której polski przemysł porcelanowy reprezentuje Fabryka Porcelany i Wyrobów Ceramicznych Ćmielów Spółka Akcyjna z siedzibą w Krakowie (Basztowa 17). Produkuje ona rocznie ponad 200 wagonów porcelany w 2 nowocześnie urządzonych fabrykach, a mianowicie w Ćmielowie (woj. kieleckie) i Chodzieży (woj. poznańskie).

Cały kapitał przedsiębiorstwa jest w rękach polskich. Kierownictwo techniczne, administracja i załoga robotnicza jest również w 100% czysto polska. Obie fabryki zatrudniają łącznie około 2000 ludzi.

„Ćmielów" walczy skutecznie z przywozem porcelany zagranicznej. Gdy w r. 1920 import porcelany stołowej wynosił 85% konsumcji, to dziś spadł na 5%. W dziale porcelany technicznej stosunek jest mniej korzystny, gdyż import wynosi około 25%.

Specjalnością firmy są izolatory do wysokich napięć. Zaznaczyć należy, że ćmielowska fabryka wyrabia około 3.000 różnych przedmiotów porcelanowych, jak wyżej wspomniane izolatory, porcelana

Prosimy Czytelników o regularne uiszczanie przedpłaty, składanie datków na fundusz prasowy i jednanie nam nowych abonentów!

montażowa, techniczna, laboratoryjna, chemiczna, apteczna, dalej płytki, kafelki, naczynia i urządzenia sanitarne, umywalnie i t. p.

Biura sprzedaży znajdują się: w Krakowie, ul. Basztowa 17, w Warszawie, ul. Kredytowa 9. i w Chodzieży przy fabryce. Porcelanę do użytku technicznego sprzedaje biuro w Warszawie.

Konsumcja porcelany w Polsce wynosi rocznie około 7 milionów zł i jest około 10 razy mniejsza niż w krajach zachodnio-europejskich. Jednak rozwój gospodarki narodowej i postęp cywilizacji w Polsce pociągną za sobą wzrost potrzeb. W interesie tej gospodarki leży, aby rynku polskiego nie nasycała wytwórczość obca, lecz rodzima. To też ćmielowski przemysł porcelanowy, pozostający w rękach polskich, zatrudniający polską załogę robotniczą i polski personel administracyjny, **powinien być otoczony troskliwą opieką państwa i społeczeństwa.**

(Dane powyższe opiera Redakcja na wywiadzie z przedstawicielem Firmy i na broszurze przez nią wydanej p. t. „Porcelana. Kraków — 1937.")

Jak oszczędzać w gospodarstwie domowym?

Oszczędność polega nie tylko na tym, aby nadwyżkę swoich dochodów — po opędzeniu bieżących potrzeb — umieścić na książeczce oszczędnościowej, lecz również na takim prowadzeniu gospodarstwa domowego, by ilość wydatków ograniczyć możliwie najwięcej. O sposobach zmniejszenia tych wydatków pouczają dwie broszury, wydane przez Pocztową Kasę Oszczędności pod tytułem, wymienionym w nagłówku.

Pierwsza z tych broszur, napisana pod hasłem: „Kobieto, bądź zaradna!" — omawia rolę kobiety w gospodarstwie domowym, oraz podaje praktyczne wskazówki, jak zaradzić niedoborom. Wymienione są tu różne rodzaje rzemiosł, przedsiębiorstw, hodowli i handlu, przy pomocy których mogą kobiety najłatwiej dorabiać i przyczynić się do utrzymania domu rodzinnego. W drugiej broszurze jest mowa o porządkach domowych.

Z tymi pożytecznymi wydawnictwami, które można uzyskać w każdym oddziele PKO, powinny się zaznajomić we własnym interesie polskie kobiety, a przekonają się, jak to można stworzyć sobie „we własnym domu najdogodniejszy warsztat pracy, który nieraz wyczarowuje z warunków niewdzięcznych i nie sprzyjająych kobieca pomysłowość i zaradność, ożywiona zdobywczą nadzieją lepszej przyszłości".

Obie broszury polecamy gorąco naszym Czytelnikom.

Akcja kredytowa Centralnej Kasy Spółek Rolniczych w Krakowie

W okresie wiosennym bieżącego roku zapotrzebowanie kredytowe rolnictwa na różne cele gospodarcze znacznie się wzmogło. Dzięki korzystnej sytuacji finansowej Centralnej Kasy zapotrzebowania te zgłaszane za pośrednictwem wiejskich spółdzielni kredytowych (Kas Stefczyka) i innych są omal całkowicie zaspakajane. Od początku roku Oddział krakowski Centralnej Kasy rozprowadził w formie kredytu na rachunku bieżącym pomiędzy Kasy Stefczyka 600 tysięcy zł a pomiędzy spółdzielnie rolniczo-handlowe i centrale gospodarcze około 850 tys. złotych. Poza kredytami zwyczajnymi Centralna Kasa w Krakowie przeznaczyła na pomoc rolnictwu, poszkodowanemu zeszłorocznymi klęskami, kwotę 150 tys. zł, z której udziela się również za pośrednictwem Kas Stefczyka pożyczek na zasiewy wiosenne, przy ulgowym oprocentowaniu, wynoszącym dla rolnika 4%. Ponadto pewne fundusze przeznaczyła Centralna Kasa na pomoc kredytową przy zakładaniu wzorowych gnojowni we wsiach podkarpackich oraz na zakładanie sadów. W najbliższym czasie przewiduje się uruchomienie poważnych kredytów przeznaczonych na budownictwo wiejskie.

Kredyt dla młodzieży wiejskiej

Pragnąc przyjść z pomocą bezrobotnej młodzieży wiejskiej, a w ten sposób choć częściowo rozwiązać trudny problem przeludnienia i pauperyzacji wsi, Centralna Kasa Spółek Rolniczych w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa i Reform Rolnych uruchamia specjalny kredyt ulgowy (2%) w wysokości zł 200.000 — do 300.000 zł na finansowanie i tworzenie nowych warsztatów pracy poza rolnictwem, ze specjalnym uwzględnieniem rzemiosła wiejskiego. Kredyt ten rozprowadzany będzie za pośrednictwem Kas Stefczyka, a kandydatów na pożyczki przedstawiać będą Oddziałom Centralnej Kasy wojewódzkie organizacje młodzieży wiejskiej z pośród swoich członków.

Berek i Icek awangardą polskiego handlu

Mamy w Polsce wiele osób o dobrych chęciach, którzy swój brak inicjatywy usprawiedliwiają twierdzeniem, że jest źle ale gdzieindziej bywa jeszcze gorzej i wobec tego dalej można spać w spokoju.

Ludzie ci przypominają Berka Tyfusa, który zapytany o swoje nazwisko powiedział — „Wiem, że ono jest brzydkie, ale mój ojciec nazywał się jeszcze gorzej, bo Icek Cholera, a wiadomo, że cholera jest gorsza od tyfusu".

Wiemy, że dla dźwignięcia gospodarczego wzwyż nie wystarczają dobre chęci i wysiłki jednostkowe, ale **działanie społeczeństwa musi objawiać się ruchem masowym.**

Na drogę prowadzącą do narodowego życia gospodarczego weszliśmy niedawno, to też znajdujemy się dopiero u jej początku a moglibyśmy już być o wiele dalej.

Gdyby ruch unarodowienia postępował szybciej, niż byłyby możliwe takie fakty żydowskiego zysku, jakie np. zanotował ostatnio Związek Obrony Przemysłu Polskiego w Poznaniu na terenie województw centralnych.

Handel grzybami, jagodami na eksport, owocami, ziołami leczniczymi, rybami, miodem itp. spoczywa wyłącznie w rękach izraelitów ciągnących z tego źródła ogromne zyski.

W osadzie Dolny Kazimierz nie ma ani jednego sadu włościańskiepo, który nie byłby eksploatowany przez handełesa-żyda.

Przepiękne lasy śliwek nad Wisłą należące do kolonistów niemieckich dostarczają towaru żydom.

Ogrodnictwa i sady warzywne eksploatowane są wyłącznie przez żydów.

Nawet większa własność rolna nie może się obejść bez żydów. Jeden z ogromnych sadów między Janowem a Garwolinem, obszaru 280 morgów, puszczony jest w arendę żydowi, który płaci za dzierżawę 100.000 zł rocznie, a dochodu z tego interesu ma conajmniej pół miliona.

(Biuletyn prasowy Zw. Obr. Przem. Pol. w Poznaniu).

Książki i broszury F. Przyjemskiego:

1) O polski system wychowawczy. Kraków — 1930, str. 94, cena 2 zł. Skład główny w Księgarni T.S.L. w Krakowie, św. Anny 5.
2) Br. Dobrowiest (pseud.): Zagadnienie żydowskie. Kraków — 1934, str. 58, cena 1 zł. Skład główny w Księgarni Krakowskiej w Krakowie, ul. św. Krzyża 13.
3) Walka o kulturalno gospodarczą niepodległość Polski. Kraków — 1936, str. 12, cena 20 gr.
4) Polski ład. Kraków — 1936, str. 12, cena 15 gr.
5) Od Karola Marksa Mardochai do Mojżesza Rosenberga. Istota współczesnego komunizmu. Kraków — 1937, str. 16, cena 20 gr.
6) Zaklęte skarby polskie. Kraków — 1938 str. 23, cena 40 gr.

Broszury od 2)—6) można nabyć w Księgarni Krakowskiej w Krakowie (św. Krzyża 13) i w Administracji „Samodzielności" w Krakowie (ul. Gołębia 6, II p.)

Firmy czysto polskie i chrześcijańskie

Aby położyć kres tendencyjnie rozsiewanym i nieprawdziwym pogłoskom, Związek Obrony Przemysłu Polskiego komunikuje, że następujące firmy będące członkami Związku są czysto polskie i chrześcijańskie:

1. Goplana S. A. Fabryka Czekolady — Poznań.
2. „Stomil" S. A. Fabryka Opon — Poznań.
3. Zakłady Kauczukowe „Piastów" S. A. — Warszawa.
4. Zakłady Akumulatorowe — „Tudor" S. A. — Warszawa.

KRONIKA

KRAKÓW.

Zebrania członków krakowskiego Koła Ch. F. G. odbywają się w dalszym ciągu w każdy drugi i czwarty wtorek miesiąca o godz. 19 w sali przy ul. Gołębiej 6. Dnia 10 kwietnia b. r. mówił A. Szott na temat: **„Żydzi a masoneria“**. Następne zebranie w dniu 24 kwietnia b. r. będzie poświęcone aktualnemu zagadnieniu **„Działalności Kominternu w Czechosłowacji na Polskę“**. Wstęp wolny dla członków i sympatyków.

Święto narodowo-państwowe 3 Maja wypadło w tym roku w Krakowie bardzo okazale świadcząc o spotęgowaniu uczuć narodowych naszego społeczeństwa. Udział polskiej publiczności w przedstawieniach, nabożeństwach, defiladzie i zbiórkach na Dar Narodowy był tłumny, a nastrój podniosły. Dochód ze zbiórki zwiększył się znacznie w porównaniu z rokiem ubiegłym.

VI Koło TSL urządziło tradycyjną zabawę dla dzieci w sali Sokoła, którą zaszczycił swą obecnością między innymi p. Wojewoda dr Tymiński, p. starosta Mgr Wolaniecki, oraz prezes Zarządu Głównego TSL W. Ostrowski. Kierownictwo zabawy spoczywało w rękach p. Mihutowej.

Oddział Młodych przy VI Kole TSL poświęcił swoje zebranie w d. 7 maja uczczeniu Konstytucji 3 Maja. Na skromny, ale miły wieczór złożyły się: okolicznościowe przemówienie, deklamacja i odśpiewanie przez zebranych pieśni: „Witaj, majowa jutrzenko!“

WIŚNICZ-NOWY.

Nawiązując do artykułów, podanych w Samodzielności z dnia 15 marca i 1 maja b. r., należałoby starać się specjalnie dla Wiśnicza-Nowego o całą serię dosadnych artykułów, gdyż tylko w ten sposób będzie można poruszyć umysły tutniektórych zacietrzewionych żydomanów. Ostatnie artykuły podziałały podziałały w tut. środowisku tak, **jak włożony kij w mrowisko, i od czasu do czasu słychać jakby detonacje.** W ogrodzonym murem płaczu rynku wybuchł wulkan, tylko nie tak, jak inne wulkany, które wybuchają w górę. Wiśnicki wulkan wybuchł w dół, w skutek czego w miejscu tym powstało oko, naturalnie nie Morskie Oko, ale takie sobie oko wiśnickie, które wypełniło się brudną wodą a brudną dlatego, że nie tylko deszczówka tam się zbiera, ale naprawdę brudna woda domowa, kuchenna itp., z której w porze letniej wytwarzać się będą bakcyle i będzie można założyć stacje do badania bakteryj różnego rodzaju, przez co Wiśnicz stałby się jeszcze słynniejszy jak dotąd.

Wiśnicz-Nowy, przed około 50 laty, był opasany okazowymi drzewami, gdzie dziś widnieją orne pola, a z drzew tych powstał tylko tu i ówdzie jakiś krzak, taki sobie krzak wiśnicki i to krzak tak karłowaty, że nie można go zaliczyć nawet do kosodrzewiny. I tak pomału, na terenie Wiśnicza-Nowepo nie tylko drzewa, ale i ludzie karłowacieją, a mimo to jeszcze wyjeżdżają za pracą do Niemiec, ale rasa niearyjska pozostaje i jakoś dobrze się miewa.

Możeby tubylcy zechcieli się nad tym zastanowić i zamiast wyjeżdżać do obcych krajów w poszukiwaniu pracy, wzięli się do handlu czy rzemiosła, gdyż pracy w kraju jest dosyć, trzeba tylko po nią rękę wyciągnąć, a nie odstępować jej innym.

Gross

ZAWIADOMIENIE

P. Ciekalski przestał być inkasentem Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego i Samodzielności.

Biuro Informacyjne przy Chrześcijańskim Froncie Gospodarczym w Krakowie

ul. Gołębia 6, II. p. tel. 126-34

Informuje

kupców, przemysłowców i rzemieślników o źródłach hurtu.

Informuje

wszystkich zainteresowanych o rynkach zbytu, o wolnych placówkach do objęcia i o ich założeniu.

Informuje

konsumentów o źródłach zakupu towarów.

Wskazuje

potrzebującym pracy miejsca zatrudnienia, lub pracodawcom pracowników.

Osobom zamiejscowym udziela informacyj po załączeniu znaczka za 40 groszy tytułem zwrotu kosztów administracyjnych.

W Oświęcimiu — 10000 mieszk. — brak chrześc. sklepów wszystkich branż prócz spożywców. Głównie z towarami łokciowymi. (272)

W Rabce potrzeba sklepu żelaz. (3 żyd.), bławat. (15 żyd.) i odzieżowego dla ludności wiejsko-robotn. (277)

W Dobczycach potrzeba dentysty-tech. i adwokata (1 jest) (278)

W Szczawnicy potrzeba sklepu bławatnego z kapitałem około 10.000 zł, nadto sklepu żelaz. (281)

W Skawinie jest do sprzedania lub wydzierżawienia willa z ogrodem — nadająca się na restaurację — przy głównej szosie. (291)

W Jurkowie k. Czchowa potrzeba spólnika z kapitałem około 20.000 zł do młyna i tartaku, ze współpracą. (293)

W Rajczy k. Żywca gm. zbior. 10000 mieszk. potrzeba składu żelaza. (296)

W Krakowie jest do sprzedania sklep spoż. z maglem elektr. i telefonem. (300)

Praktyk sklepowych, agentur i innych posad w handlu poszukują chętni pracownicy. (302)

Odpowiedzi Redakcji.

P. M. Świeżewicz, Paterson (St. Zjedn. Am. Półn.). Za pamięć dziękujemy. Streszczenie artykułów zamieściliśmy w Nr 9. 5 egz. Nr 5 wysłaliśmy. Prosimy o dalszą pamięć i jednanie nam abonentów.

P. S. B. Sułkowice W sprawie, poruszonej w Pańskim piśmie, wysłaliśmy do Pana list. Po otrzymaniu odpowiedzi powezniemy decyzję.

„Kum“ Kraków. „Zgubną drogę“ umieściliśmy w Nr 9. Drugi wiersz („Żydo-komunie“) słaby w treści i formie, więc nie skorzystamy. Prosimy o dalszą współpracę.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Gołębia 6, II. p. Tel. 126-34. Konto P. K. O. 407.230. Biuro otwarte w dni powszednie od godz. 10—13 i od 16—18. Redaktor przyjmuje w poniedziałki i czwartki między 12 a 13 godz.

PRZEDPŁATA wraz z przesyłką: kwartalna 0.70 zł., półroczna 1.40 zł., roczna 2.60 zł.

OGŁOSZENIA: Cała strona 170 zł., 1/2 str.87 zł., 1/3 str. 58 zł., 1/6 str. 30 zł., 1/12 str. 15 zł., 1/24 str. 8 zł.

Wydawca: Feliks Przyjemski. Pismo redaguje Komitet. Odpowiedzialny redaktor: Jan Czyżowski.

Drukarnia L. Dudka, w Krakowie, ul. Stolarska 6.